Rok II. Tarnów, dnia 11 marca 1934 r. Nr. 10.

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek dla dzieci

Krzyż przy drodze

Na zakręcie drogi, zdala od wsi, czarnej roli, stał krzyż. Stary, szary „postument“ z piaskowca, a na nim Pan Jezus na krzyżu. Pokryty już rdzą wizerunek Bożej Męki.

Stoi tu już dawno.

Niewiadomo, kto wystawił ten krzyż...

Litery fundatorów spłynęły wraz z deszczem, zostały tylko małe rowki — ślady tychże — już nieczytelne.

U stóp krzyża rośnie trochę dzikiej róży, dokoła kilka wysokich drzew; ale nie zasłaniają Bożej Męki od wichru, słot, śnieżyc, zadymek... Nieraz jest na dworze tak, że i psa nie wygnać...

Krzyż zawsze stoi na „otwartem“ polu, zawsze strzeże tych czarnych, nizinnych ról...

Obok drogą przejeżdżają ludzie do miasta, spieszą nieraz tłumnie do kościoła. Stroskane głowy kobiet pochylają się nisko, twarde, spracowane ręce uderzają w piersi, a usta szepcą: „Chryste Ukrzyżowany, zmiłuj się nad nami!“

I dobre matki przykazują dzieciom, by zawsze przed krzyżem odmówiły pocichu:

„Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.“

Mężczyźni zdejmują czapki przed krzyżem, dziewczęta żegnają się pod chustkami, chłopcy też unoszą czapki z głów, chyba że im fryzury szkoda. Ale to rzadko.

Dzieci przechodzą tędy do dalekiej szkoły.

Zwykle koło południa wraca ze szkoły mały Stach.

Dziś szedł sam. Pusto było na drodze. Brzydko było na polu. Deszcz drobny siekł uporczywie; ziąb był w powietrzu. — Cały świat był zachmurzony, tak — jakby wnet miał być wieczór. Przez ramię zawieszoną miał na pasku konopną „torbę“ z książkami, w ręce trzymał „tradycyjny“ kałamarz. Przechodził właśnie obok Bożej Męki.

Zwrócił oczy w stronę krzyża. Deszcz „zacinał“ teraz w same oczy. Brr... zimno; no — ale P. Jezusa „zbije“ ten deszcz... Zatrzymał się trochę — zmówił: „Któryś cierpiał“ — tak, jak go mamusia uczyła. Nasuwały mu się myśli: Ale Pan Jezus zmarznie... Pewnie, że Mu zimno, on sam przecie jest ubrany dość ciepło, a i to ręce mu „zgrabiały“, a co dopiero P. Jezus — prawie nieubrany... Aż głowę przechylił do prawego ramienia, by Mu było cieplej, ale i ramię mokre;

myśli Stach... Zasmucił się, ale poszedł dalej do domu. Zmarznięty Pan Jezus na krzyżu, stał mu ciągle w myśli.

...Czemu On zawsze jest na krzyżu...

Przypomniał sobie dzisiejszą religję. Ten nowy Ksiądz Wikary mówił, że i dzisiaj ludzie krzyżują Pana Jezusa. Nawet chłopcy szkolni! Gdy są nieposłuszni — że dopiero tatusiów pasek pomoże... Pewnie — on pamięta... poznał go dobrze wtenczas, kiedy u Walka całe popołudnie przesiedział, zamiast co w domu zrobić...

Ks. Wikary ładnie mówił. Bo mówił też, że kiedy dziecko jest dobre, nie gniewa i nie martwi Mamusi, to wtenczas i Panu Jezusowi na krzyżu jest lżej...

Pewnieby Mu było i cieplej... gdyby tak w domu sam się nauczył rachunków i napisał porządnie zadanie. — Nie dopiero w szkole na przerwie...

Uczuł w sercu, że tak byłoby dobrze...

Zrobił tak!

Kiedy nazajutrz wracał ze szkoły, wiosonne słońce świeciło i było ciepło... i Panu Jezusowi na krzyżu było już cieplej...



Młodzież żeńskich Szkół średnich w Tarnowie w „święto biednych dzieci“

Odpowiedzi Redakcji:

Józef Siwak z Klikowej. Chodzisz do szkoły? Jeżeli chcesz mieć egzemplarze „Naszej Sprawy“ — to zgłoś sie do Administracji, ulica Piłsudskiego 9, i tam je dostaniesz. Przyjdź kiedy po nauce, dobrze? Ale napewno!



Podwieczorek biednych dzieci pod opieką Harcerek i Czerwonego Krzyża Młodzieży żeńskiej w Tarnowie

Módlmy się do Św. Józefa!

Módlmy się do św. Józefa!

Miesiąc marzec jest poświęcony czci św. Józefa.

Kiedy wzniesiemy oczy na obraz św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus na ręku — to myśl nasza ucieka do cichego domku w Nazarecie, do Najśw. Rodziny.

Jaka tam pogoda, miłość, serdeczność; chciałoby się tam zostać zawsze, patrzeć bez końca na spracowane ręce Boskiego Opiekuna, — troszczącego się o Marję i Jezusa, powierzonych mu, uczyć się od Niego miłości dla Najśw. Panny i Pana Jezusa...

Jakże nieraz inaczej jest w naszym domu!

Jak ciężko, ponuro, smutno.. Troski „walą" się niepowstrzymanie, coraz to nowe zmartwienia, nowe ciosy.

Święty Józef czuwa i nad nami, opiekuje się i naszą rodziną. Zna On wszystkie troski dnia codziennego, Jemu, tak jak i naszym rodzicom posiwiały włosy od zmartwienia. Cierpiał nieraz bardzo, gdy musiał patrzeć na niewygody Matki Najśw. i Jezuska ukochanego, a nie mógł temu zaradzić; odczuwa i dzisiaj wraz z nami nasze udręczenia, tak smutno patrzy na lud, modlący się przed Jego ołtarzem i chciałby wszystkim pomóc.

I pomoże!... Trzeba tylko przedstawić Mu nasze troski pro-

sto, szczerze, otwarcie, gorąco i prosić Go całem sercem, pełnem miłości i ufności o pomoc, o pociechę...

Prosić wytrwale, nieustannie, z wiarą...

Drogie Dzieci! Wy umiecie prosić gorąco, z niezachwianą nadzieją. Módlcie się do św. Józefa — polecając Mu wasze ro-



dziny; proście Go o pracę dla bezrobotnych, wszak to nasza intencja miesięczna.

Święty Józef był Opiekunem Pana Jezusa. Dziś jest Opiekunem wszystkich dzieci i kocha je tak samo, jak i Dzieciątko Jezus. Św. Józef pamięta nietylko o potrzebach ciała swych małych dzieci, ale i o ich serduszkach, o ich duszyczkach. Chciałby je oddać P. Jezusowi takie czyste i bogate, jakie Mu P. Jezus oddał w opiekę i cieszy się, gdy widzi szlachetne porywy tych serc, gdy dzieci modlą się do Niego, prosząc Go o łaski. Kiedy do stóp Jego w niebie doleci polska pieśń, śpiewana przez polskie dzieci, wyrażająca prośbę o czystość serc:

O, strzeż, o strzeż, młodzieńczych lat
By grzeszny im nie szkodził świat...
Jezusa lata dziecięce Bóg zwierzył [opiece Twej,
Przyjm i nasz wiek w Swe ręce i nad [nim opiekę miej!

podwaja swą czujność Ukochany Święty i chroni polskie serca pod Swój płaszcz niewinności.

Uroczystość Św. Józefa niedaleko.

Przygotujmy się godnie na tę uroczystość. Wszyscy odmówimy „nowennę" do Św. Patrona, prosząc naprawdę serdecznie i gorąco o łaski, o pociechę w ogólnej niedoli...

Zaczniemy nowennę w tę niedzielę i zakończymy ją w święto naszego Opiekuna. Przystąpimy wtenczas wszyscy do Komunji św. Módlmy się z ufnością, że Św. Józef wspomoże nas „w życiu, śmierci, każdy czas..."

Szanowna Redakcjo!

Czytając miłą gazetę „Naszą Sprawę" dowiedziałyśmy się, że i dzieci mogą do niej pisywać, dzieląc się z nią swojemi radościami jak i troskami.

Do takich radosnych chwil w naszem życiu szkolnem możemy zaliczyć uroczystości religijne i kościelne.

Pierwszą uroczystością było Święto Chrystusa Króla, które uczciliśmy poświęceniem szkoły Najświętszemu Sercu Jezusa, intronizacją obrazu Serca Pana Jezusa i piękną akademją ku czci Chrystusa Króla.

Drugą podniosłą uroczystość obchodziliśmy 18 lutego, jako 12-tą rocznicę wstąpienia na tron Ojca świętego Piusa XI. Po nabożeństwie udałyśmy się do sali szkolnej, gdzie odbyła się akademja ku czci Ojca św. Słowo wstępne wygłosił nasz Ks. Katecheta. Następnie chór, pod kierownictwem p. J. Przesmyckiej odśpiewiał »Hymn katolicki« — poczem uczennica V kursu Seminarjum wygłosiła raferat: »Życie i czyny Piusa XI«.

Deklamacje i śpiew »My chcemy Boga« zakończyły tą podniosłą uroczystość. Obecnie przygotowujemy się do odprawienia rekolekcyj.

Uczennice 7 kl. szk. pow. w Gorlicach